

Łukasz Buczek*

**O CHOCIAŻBY NIEUMYŚLNYM NARUSZENIU ZASAD
BEZPIECZEŃSTWA W RUCHU Z ART. 177 § 1 K.K.
W ASPEKTCIE STRUKTUR WYPOWIEDZI DYREKTYWALNYCH
PRAWA KARNEGO**

Streszczenie

Przedmiotem niniejszego opracowania jest próba wykazania i objaśnienia istotnego znaczenia normatywnego wyrażenia „choćby nieumyślnie” z art. 177 § 1 kodeksu karnego. W tym celu autor odcinając się częściowo od dotychczas prezentowanych w doktrynie prawa karnego poglądów na ten temat, stara się twórczo wykorzystać koncepcję czynności konwencjonalnych w prawie, wraz z wyróżnioną w niej konwencjonalizacją i formalizacją czynności konwencjonalnych. Aprobata założenia, że przedmiotowo rozumiane normy ostrożności w prawie karnym są warunkiem wstępnym normowania normy sankcjonowanej, prowadzi do uznania konieczności ustalenia chociażby nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu za okoliczność formalizującą pociągnięcie sprawy danego przestępstwa do odpowiedzialności karnej.

Słowa kluczowe: zasady bezpieczeństwa, wypadek komunikacyjny

* mgr Łukasz Buczek, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego, adres e-mail: lukasz.buczek@yahoo.com

Aktualne brzmienie art. 177 § 1 k.k.¹ – jak wiadomo – bazuje na brzmieniu art. 145 § 1 k.k. z 1969 roku². W tej historycznej ustawie po raz pierwszy wyodrębniono przestępstwo tzw. wypadku w komunikacji³. Ówczesny ustawodawca dostrzegał potrzebę odpowiedniego, surowszego karania sprawców zdarzeń w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, powodujących skutki w zakresie życia lub zdrowia albo mienia⁴. Analizując zarówno stosunki społeczne normowane przez k.k. z 1969 roku⁵, jak i współczesne⁶, można stwierdzić, że wypadki w komunikacji – zwłaszcza w ruchu lądowym – rokrocznie są przyczyną śmierci lub utraty zdrowia znacznej liczby osób. Uzasadnia to twierdzenie o zasadniczej roli występkę z art. 177 § 1 k.k. w gamie przestępstw skierowanych przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji⁷.

Nie jest celem niniejszego opracowania przedstawienie pełnej analizy interpretacyjnej art. 177 § 1 k.k. ani też wyważenie drzwi już na oścież w nauce prawa karnego otwartych. Poza zakresem szerszych rozważań ulokowana została

¹ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz.U. nr 88, poz. 553 z późn. zm.). Przepis ten stanowi, że: „Kto, naruszając, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, powoduje nieumyślnie wypadek, w którym inna osoba odniosła obrażenia ciała określone w art. 157 § 1, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”. Odpowiednikiem omawianego przestępstwa w części wojskowej kodeksu karnego jest przestępstwo z art. 355 § 1 k.k., w którym, pomimo pewnych różnic względem przestępstwa z art. 177 § 1 k.k., również mowa o chociażby nieumyślnym naruszeniu zasad bezpieczeństwa w ruchu. Z uwagi na to niniejsze rozważania można odnieść odpowiednio i do tego konstruktu.

² Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny (Dz.U. nr 13, poz. 94 z późn. zm.). Przepis ten stanowił, że: „Kto, naruszając, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, powoduje nieumyślnie uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia innej osoby albo poważną szkodę w mieniu, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”. Szerzej o tej historycznej już regulacji w ujęciu syntetycznym zob. A. Bachrach, *Nowe wytyczne Sądu Najwyższego w sprawach o przestępstwa drogowe*, „Państwo i Prawo” 1976, nr 8–9, s. 48–51; J. Kochanowski, *Przestępstwa i wykroczenia drogowe. Komentarz*, Warszawa 1991, s. 172–242; K. Buchała, *Przestępstwa i wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji drogowej. Komentarz*, Bydgoszcz 1997, s. 108–151 oraz zob. uchwałę SN z 28 lutego 1975 r., sygn. V KZP 2/74, OSNKW 1975, nr 3–4, poz. 33.

³ W aspekcie okoliczności różnicujących obie konstrukcje zob. choćby R.A. Stefański, *Wypadek w komunikacji jako przestępstwo w nowym kodeksie karnym*, „Prokuratura i Prawo” 1998, z. 10, s. 47 i n.

⁴ Por. R.A. Stefański, w: *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do artykułów 117–221. Tom I*, red. A. Wąsek, R. Zawłocki, wyd. 4, Warszawa 2010, teza 1 do art. 177, Legalis.

⁵ Zob. K. Buchała, *op. cit.*, s. 9–25.

⁶ Zob. Komenda Główna Policji Biuro Ruchu Drogowego, *Wypadki drogowe w Polsce w 2016 roku*, Warszawa 2017, s. 25 i n. (raport roczny dostępny 30.06.2017 pod adresem: <http://statystyka.policja.pl/st/ruch-drogowy/76562,Wypadki-drogowe-raporty-roczne.html>).

⁷ Por. T. Razowski, w: *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, red. J. Giezek, Warszawa 2014, teza 1 do art. 177, LEX.

problematyka katalogu zasad bezpieczeństwa w ruchu, o których mowa w art. 177 § 1 k.k. – choć już w tym miejscu wskazać wypada, iż autor niniejszych słów aprobuje stanowisko, w świetle którego na tle zawartości katalogu zasad bezpieczeństwa w ruchu z art. 177 § 1 k.k. mamy do czynienia zarówno z zasadami zawartymi w przepisach określających porządek poruszania się w danym ruchu, jak i zasadami nieskodyfikowanymi w żaden szczególnie sposób, mogącymi pozostawać z tymi pierwszymi w stosunku zgodności, sprzeczności albo braku relewancji⁸. Bezpośredniego komentarza nie napotka również tematyka związku przyczynowego oraz obiektywnego przypisania na gruncie omawianego występk⁹. Wreszcie – zabraknie w niniejszym opracowaniu także ustosunkowania się do liczby przestępnych typów podstawowych i kwalifikowanych zawartych w art. 177 k.k.¹⁰

Aby ujaśnić cel niniejszego tekstu w aspekcie pozytywnym, oddajmy głos G. Bogdanowi, twierdzącemu, że: „Źródłem dodatkowych komplikacji, a czasem nieporozumień, jest wprowadzenie przez ustawodawcę do treści art. 177 zwrotu »chociażby nieумыślnie«, który odnosi się do naruszenia zasad bezpieczeń-

⁸ Szerzej zob. R.A. Stefański, w: *Kodeks...*, red. A. Wąsek, R. Zawłocki, tezy 4–27 do art. 177; R.A. Stefański, w: *Przestępstwa przeciwko państwu i dobrom zbiorowym. System Prawa Karnego Tom 8*, red. L. Gardocki, wyd. 1, Warszawa 2013, s. 340 i n.; R.A. Stefański, w: *Kodeks karny. Komentarz*, red. *idem*, wyd. 3, Warszawa 2017, tezy 6–11 do art. 177, Legalis; P. Konopka, „Rażąco naruszenie zasad bezpieczeństwa” pojęciem pomocniczym dla przypisania skutku w art. 177 k.k., „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2010, z. 3, s. 34–48; G. Bogdan, w: *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117–277 k.k.*, red. A. Zoll, Warszawa 2013, teza 5 do art. 177, LEX; J. Lachowski, w: *Kodeks karny. Komentarz*, red. V. Konarska-Wrzošek, Warszawa 2016, teza 4 do art. 177, LEX; D. Szeleszczuk, w: *Kodeks karny. Część szczególna. Tom I. Komentarz do artykułów 117–221*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, wyd. 4, Warszawa 2017, tezy 11–33 do art. 177, Legalis. Dla uproszczenia dalszych wywodów zaznaczenia wymaga, iż zamiennie będzie się w nich mówić o „zasadach bezpieczeństwa”, „regułach ostrożności” i „normach ostrożności” – utrzymanie jednolitej siatki terminologicznej wydaje się, biorąc pod uwagę różnice występujące w nauce prawa karnego w tym zakresie, szczególnie utrudnione i raczej zbędne. Choć nie przesądza się przy tym, czy sama istota zasad bezpieczeństwa, o których mowa w art. 177 k.k., nie jest np. podklasą szerzej rozumianych norm ostrożności w prawie karnym.

⁹ W tym zakresie zob. zwłaszcza M. Bielski, *Naruszenie reguł ostrożności czy nadmierna ryzykowność zachowania jako właściwe kryterium prawnokarnego przypisania skutku*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2004, z. 1, s. 25 i n.; P. Kardas, *Naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym jako jedna z przesłanek obiektywnego przypisania skutku przestępstwa określonego w art. 177 k.k.*, „Paragraf na Drodze” 2002, nr 6, s. 5 i n.; M. Budyn-Kulik, w: *Kodeks karny. Komentarz*, red. M. Mozgawa, wyd. VII, Warszawa 2015, teza 10 do art. 177, LEX; J. Lachowski w: *Kodeks...*, red. V. Konarska-Wrzošek, teza 6 do art. 177; R.A. Stefański, w: *Kodeks...*, red. R.A. Stefański, teza 13 do art. 177. Zob. również zasadny wywód M. Byczyka o istocie koncepcji obiektywnego przypisania jako „grzeszących arbitralnością” – M. Byczyk, *Normy ostrożności w prawie karnym*, Poznań 2016, s. 291 i n.

¹⁰ Skondensowanie spór ten zarysowuje D. Szeleszczuk – por. D. Szeleszczuk, w: *Kodeks...*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, teza 1 do art. 177.

stwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym. Zabieg ten należy uznać za pozbawiony merytorycznych podstaw, a wynikający jedynie z gramatycznych konsekwencji ograniczenia katalogu zaatakowanych dóbr prawnych. Jest charakterystyczne dla każdego przestępstwa nieumyślnego, że będące konieczną przesłanką odpowiedzialności naruszenie reguł ostrożnego postępowania z dobrem objęte być może przez sprawcę tak zamiarem, jak i nieumyślnością. Podmiotowe elementy związane z naruszeniem reguły nie pozostają rzeczą jasną bez wpływu na odpowiedzialność karną sprawcy, są jednakże brane pod uwagę w ramach sędziowskiego jej wymiaru (...¹¹). Dokładnie tak samo mają się sprawy w obszarze regulowanym przez normę art. 177. Wprowadzenie omawianego rozgraniczenia w drodze decyzji ustawodawcy jest zatem [uwaga! – dop. Ł.B.] zabiegiem pozornym, który nie wnosi niczego do rzeczywistej treści normatywnej tego przepisu¹². Dodajmy przy tym, że G. Bogdan stanął nadto na stanowisku, iż znamię czasownikowe użyte w art. 177 nosi „podwójny charakter – ustawa mówi o »naruszaniu« zasad bezpieczeństwa oraz o »powodowaniu wypadku«¹³.

W nauce prawa karnego można zetknąć się również z poglądem, iż w art. 177 § 1 k.k. zawarto dwie tzw. klauzule nieumyślności, jedną odnoszącą się do naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu, a drugą – przesądzającą o nieumyślnym charakterze tego występkę – odnoszącą się do nieumyślnego spowodowania wypadku¹⁴.

Bazując na dogmatycznym ustaleniu, iż przedmiotowo rozumiane normy ostrożności należy uznawać za wstępny warunek normowania normy sankcjonowanej¹⁵, oraz operując siatką pojęciową właściwą tzw. poznańsko-

¹¹ G. Bogdan w pominiętym fragmencie przywołuje judykat SN – wyrok SN z 19 października 1976 r., Rw 273/76, OSNKW 1976, nr 12, poz. 153.

¹² G. Bogdan, w: *Kodeks...*, red. A. Zoll, teza 39 do art. 177.

¹³ *Ibidem*, teza 30 do art. 177.

¹⁴ Por. M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, *Odpowiedzialność za spowodowanie wypadku komunikacyjnego w świetle regulacji nowego kodeksu karnego z 1997 r., cz. I*, „Palestra” 1999, nr 1–2, s. 23; R.A. Stefański, w: *Kodeks...*, red. A. Wąsek, R. Zawłocki, tezy 31 do art. 177; R.A. Stefański, w: *Przestępstwa...*, red. L. Gardocki, s. 366; R.A. Stefański, w: *Kodeks...*, tezy 15 do art. 177.

¹⁵ Zob. M. Byczyk, *op. cit.*, s. 416, gdzie autor – oddając przedmiotowy charakter normy ostrożności – słusznie wskazuje: „Norma ostrożności jest normą postępowania o charakterze normy indywidualnej i konkretnej. Jej treść uwzględnia elementy subiektywne w postaci zdolności fizycznych i możliwości działania podmiotu ze względu na jego niezawiniony stan psychiczny oraz fizyczny, nie jest jednak [uwaga! – dop. Ł.B.] na tej płaszczyźnie uwzględniana określona treść przeżyć intelektualno-wolincjonalnych. Treść normy ostrożności w sposób naturalny współkształtowana jest przez wytwory faktyczne, które wpływają na kształt dekodowanej dyrektywy w danej sytuacji przez pryzmat wskazań ludzkiej wiedzy”, i dalej podnosi (*ibidem*, s. 417): „Normy ostrożności sytuować należy w perspektywie normologicznej jako wstępny warunek normowania normy sankcjonowanej”.

-szczecińskiej szkole teorii prawa¹⁶ – posiłkując się przy tym koncepcją czynności konwencjonalnych w prawie oraz rozwijaną głównie przez S. Czepitę koncepcją konwencjonalizacji i formalizacji (regulacji normatywnej) – autor niniejszego opracowania starał się będzie wykazać, iż wyrażenie „chociażby nieumyślnie” zawarte w art. 177 § 1 k.k., wbrew pozorom, wnosi jednak znaczną wartość normatywną dla odkodowywanych z tego przepisu prawnych norm. Obszerniejsza analiza interpretacyjna tegoż wyrażenia powiązana zostanie z umieszczeniem – jak się już na tym etapie wydaje – konieczności ustalenia chociażby nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu w odpowiednim elemencie syntaktycznym z pary norm sprzężonych (normy sankcjonowanej lub normy sankcjonującej). Zarysowane nadto zostaną konsekwencje przyjętego rozwiązania dla liczby par norm sprzężonych w systemie prawa karnego oraz konieczne implikacje dyrektyw sądowego wymiaru kary oraz dyrektyw prawidłowego uzasadniania decyzji, w których albo przypisuje się danemu sprawcy popełnienie występku z art. 177 § 1 k.k., albo odmawia się mu przypisania jego popełnienia. Pośrednio zaś ustalona zostanie lepsza – bowiem niebazująca na klasycznie pojmowanych pojęciach prawa karnego (takich jak znamię czasownikowe czy klauzula nieumyślności) – terminologia dla objaśniania istoty wyrażenia „chociażby nieumyślnie” z omawianego przepisu prawnego.

Przed przystąpieniem do dalszych rozważań poczynić należy dwie uwagi dotyczące się przyjmowanych założeń terminologicznych. Po pierwsze, w dalszych rozważaniach, za R.A. Stefańskim¹⁷, autor niniejszych słów uznaje, że ruchem lądowym jest ruch drogowy oraz kolejowy (do kolejowego zaś wliczyć należy także ruch kolejek linowych). Ruchem wodnym jest z kolei ruch morski, śródlądowy oraz podwodny. Ruchem powietrznym jest natomiast ruch odbywający się w obrębie atmosfery ziemskiej, do którego wliczyć można

¹⁶ O głównych założeniach szkoły zob. S. Czepita, S. Wronkowska, M. Zieliński, *Założenia szkoły poznańsko-szczecińskiej w teorii prawa*, „Państwo i Prawo” 2013, z. 2, s. 3 i n. oraz zob. fundamentalne dla niej rozróżnienie przepisu prawnego od normy prawnej – Z. Ziemiński, *Przepis prawny a norma prawna*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1960, z. 1, s. 105 i n. Na marginesie można zarzucić G. Bogdanowi, iż jego sposób rozumienia normatywnej treści poszczególnych konstrukcji – biorąc pod uwagę, że wyróżnia on hipotezę art. 177 k.k. czy hipotezę § 2 tegoż artykułu – razić może teoretyków prawa, ponieważ chwilami uznaje on rozróżnione przez Z. Ziemińskiego pojęcia za synonimiczne – por. G. Bogdan, w: *Kodeks...*, red. A. Zoll, teza 23, 34, 35 czy 39 do art. 177.

¹⁷ Por. R.A. Stefański, *Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym w projekcie kodeksu karnego*, „Problemy Praworządności” 1990, nr 8–9, s. 38–39; *idem*, w: *Kodeks karny. Komentarz*, red. O. Górniok, Warszawa 2006, teza 1 do art. 177, LEX.

także ruch kosmiczny. Wyrażenie „choćby nieumyślnie” w ujęciu językowym winno być pojmowane jako co najmniej nieumyślnie, a zatem – mając na względzie zawartość normatywną art. 9 k.k. – co najmniej nieświadomie nieumyślnie, a skoro tak, to zarazem świadomie nieumyślnie, z zamiarem ewentualnym oraz z zamiarem bezpośrednim¹⁸.

Wspomniana już koncepcja czynności konwencjonalnych w prawie zaprezentowana została przez L. Nowaka, S. Wronkowską, M. Zielińskiego i Z. Ziemińskiego w obszernym artykule z roku 1972¹⁹ jako koncepcja wysoce oryginalna, choć nawiązująca do prac C. Znamierowskiego, H.L.A. Harta, G.H. von Wrighta i A. Rossa²⁰. Zyskała znaczny rozgłos zarówno w literaturze teoretycznoprawnej (w której m.in. została poszerzona o koncepcję reguł konstytucyjnych)²¹, jak i dogmatykach szczególnych²². Istotnym dla dalszych wywodów etapem rozwoju koncepcji czynności konwencjonalnych było dokonane na konferencji naukowej w 2004 roku przez S. Czepitę rozróżnienie konwencjonalizacji i for-

¹⁸ O tak zaprezentowanej kolejności przesądzają – oprócz względów językowych – poruszane w końcowym etapie opracowania dyrektywy sądowego wymiaru kary oraz dyrektywy sporządzania uzasadnień sądowych. Por. tożsame stanowisko J. Lachowski, w: *Kodeks...*, red. V. Konarska-Wrzošek, teza 7 do art. 177; R.A. Stefański, w: *Kodeks...*, red. R.A. Stefański, teza 15 do art. 177; R.G. Hałas, w: *Kodeks karny. Komentarz*, red. A. Grześkowiak, K. Wiak, Warszawa 2017, teza 7 do art. 177, Legalis. Należy jednak zauważyć, że na tym tle pojawił się w doktrynie także pogląd odmienny, w świetle którego wyrażenie „choćby nieumyślnie” powinno co prawda oznaczać „umyślnie lub nieumyślnie”, acz w rozumieniu innym niż to, które jest zadekretowane w art. 9 § 1 i 2 k.k. (i które nadto – jak się wydaje – odpowiada prawidłom psychologii). Oznaczać powinno, odpowiednio, „świadomość oraz brak świadomości”. Tak zob. D. Szeleszczuk, w: *Kodeks...*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, tezy 43 do art. 177 wraz z przytaczanymi tam poglądami oraz orzecznictwem. Jak się wydaje, pogląd ten nie ma jednak uzasadnienia, bowiem tworzy konstrukt abstrahujący od ustawowego rozumienia umyślności i nieumyślności na gruncie prawa karnego, nadmiernie przy tym rozszerzając – antycypując dalsze rozważania – katalog przekroczeń norm sankcjonowanych, które uzasadniają zaktualizowanie się norm sankcjonujących. Umyślność i nieumyślność z art. 177 § 1 pojmowane są w niniejszym opracowaniu w ich klasycznym rozumieniu, acz – podkreślając – jako odnoszone do przedmiotowo pojmowanej zasady czy zasad bezpieczeństwa, które wszak mogą, zależnie od przyjmowanej konwencji, przyjąć postać nakazu określonego zachowania czy zakazu określonego zachowania.

¹⁹ Zob. L. Nowak, S. Wronkowska, M. Zieliński, Z. Ziemiński, *Czynności konwencjonalne w prawie*, „Studia Prawnicze” 1972, z. 33, s. 73 i n. Jej załączek dostrzec można zaś w opublikowanym cztery lata wcześniej artykule L. Nowaka, *Performatywy a język prawny i prawniczy*, „Etyka” 1968, t. 3, s. 147 i n.

²⁰ Por. S. Czepita, *Czynności konwencjonalne i formalne w prawie a proces prawotwórczy i rola Trybunału Konstytucyjnego*, „Państwo i Prawo” 2014, nr 12, s. 3.

²¹ Zob. S. Czepita, *Reguły konstytucyjne a zagadnienia prawoznawstwa*, Szczecin 1996.

²² Por. zaprezentowane przez S. Czepitę ujęcie sprawozdawcze w tym zakresie – S. Czepita, *Czynności...*, s. 3–4.

malizacji²³, które stopniowo ewoluowało. Według niego: „Konwencjonalizacja jest zasadniczo funkcją reguł sensu czynności konwencjonalnych: warunkiem koniecznym rozpoznania określonej czynności naturalnej – wykonanej w określonych okolicznościach przez określony podmiot, jako danego typu czynności konwencjonalnej – jest obowiązywanie odpowiedniej reguły sensu. Ale rozpoznanie, że określona czynność naturalna, wykonywana przez określony podmiot w określonych okolicznościach jest czynnością konwencjonalną danego typu, odbywa się przy założeniu, że obowiązują te normy wyznaczające jej konsekwencje, które są z nią konieczne, istotowo i pojęciowo powiązane. Regułami konstytutywnymi dla czynności konwencjonalnych takiego czy innego typu są zatem reguły sensu czynności konwencjonalnych danego typu, w tym reguła sensu wskazująca, że czynnością konwencjonalną danego typu jest tylko taka czynność, dla której obowiązują odpowiednie normy swoiście powiązane z dokonaniem owej typu czynności. Normy natomiast wyznaczające konieczne – ze względu na odpowiednią regułę sensu – konsekwencje dokonania danego typu czynności konwencjonalnych możemy nazwać konstytutywnymi jedynie wtórnie. Formalizacja, czy może lepiej: regulacja normatywna, danej czynności jest z kolei zasadniczo funkcją norm wyznaczających niejako otoczenie normatywne dokonania owej czynności dla podmiotu tej czynności lub dla innych podmiotów. Regulacja normatywna może dotyczyć oczywiście zarówno czynności naturalnych, jak i czynności konwencjonalnych. Swego czasu wyróżniłem formalizację (regulację normatywną) przez wyznaczenie obowiązku oraz formalizację (regulację normatywną) przez wyznaczenie konsekwencji. Ta pierwsza polega na tym, że norma N wyznacza podmiotowi P obowiązek wykonania czynności C w ten, a nie w inny sposób; ta druga na tym, że jeżeli czynność C zostanie wykonana w ten, a nie w inny sposób, to zaktualizuje to obowiązek wykonania określonej czynności przez podmiot P lub inny podmiot. W każdym jednak przypadku czynność C dokonana niezgodnie z normami pozostaje czynnością C. Obydwa wyróżnione typy regulacji normatywnej mogą występować jednocześnie”²⁴.

²³ Które to przybrało postać publikacji pokonferencyjnej – zob. S. Czepita, *Formalizacja a konwencjonalizacja działań w prawie*, w: *Konwencjonalne i formalne aspekty prawa*, red. S. Czepita, Szczecin 2006, s. 9 i n. Jak wskazuje J. Wieczorkiewicz-Kita: „Dopiero zaproponowane przez S. Czepitę wzbogacenie koncepcji czynności konwencjonalnych o odróżnienie formalizacji i konwencjonalizacji, pozwoliło (...) na pewne otwarcie owej koncepcji na problematyki czynności prawa procesowego – zob. J. Wieczorkiewicz-Kita, *Konwencjonalny i formalny charakter procesów karnego*, Szczecin 2009, s. 30 (nieopublikowana rozprawa doktorska).

²⁴ S. Czepita, *O koncepcji czynności konwencjonalnych w prawie*, w: *Wykładnia Konstytucji. Aktualne problemy i tendencje*, red. M. Smolak, Warszawa 2016, s. 136–137.

Koncepcja czynności konwencjonalnych w prawie, a w tym zwłaszcza jej wersja wzbogacona o rozróżnienie konwencjonalizacji i formalizacji – w świetle wiedzy autora niniejszego opracowania – nie była dotychczas przedmiotem szerszego zainteresowania nauki prawa karnego materialnego, choć garściami czerpała z niej nauka o procesie karnym²⁵. Taki stan rzeczy utrzymuje się pomimo tego, że jej autorzy deklarowali zamiar zbudowania teoretycznych podstaw charakterystyki czynności konwencjonalnych doniosłych zarówno w zakresie prawa materialnego, jak i prawa procesowego²⁶. Materia cywilnoprawna, w której dotychczas wykorzystywano omawianą koncepcję teoretycznoprawną²⁷, zdaje się być gruntem ku temu podatniejszym niż prawo karne materialne, a w tym zwłaszcza ta jego część, która związana jest z charakterystyką poszczególnych typów czynów zabronionych jak i samą strukturą poszczególnych norm sankcjonowanych, jak i sankcjonujących²⁸. Nie zatraciły jednak na aktualności istotnej ważkości słowa Z. Ziemińskiego o tym, że: „Szczególnego rodzaju sprzężenie norm postępowania, reguł sensu, w formie norm postępowania udzielającym kompetencji do dokonywania pewnych czynności konwencjonalnych doniosłych prawnie, oraz dyrektyw celowościowych występują w dziedzinie prawa karnego. Normy tego prawa skierowane do ogółu adresatów sprzężone są z normami adresowanymi do organów wymiaru sprawiedliwości, a nakazującym im, po przeprowadzeniu proceduralnie przewidzianego postępo-

²⁵ We wstępie przywoływanej już nieopublikowanej rozprawy doktorskiej jej autorka wskazała: „Przedmiotem pracy jest próba odniesienia idei wypracowanych w ogólnej teorii prawa do problematyki prawa szczegółowej dogmatyki prawa – nauki postępowania karnego. Autorka stara się przenieść ideę reguł konstytutywnych oraz reguł formalizujących na grunt prawa karnego procesowego. Wymaga to literatury ogólnosemiotycznej, teoretycznoprawnej oraz dogmatycznej karnoprosesowej”, ukazując z jednej strony ambitne założenia swego opracowania, a z drugiej potwierdzając praktyczną przydatność omawianego zagadnienia dla praktyki prawniczej, w tym także dalszą treścią rozprawy – zob. J. Wieczorkiewicz-Kita, *Konwencjonalny...*, s. 3. Zob. także dwa inne opracowania tejże autorki: *Zagadnienie wyrokowania w procesie karnym w świetle koncepcji czynności konwencjonalnych*, w: *Konwencjonalne*, s. 55 i n.; *O konwencjonalnych i formalnych aspektach procesu karnego*, w: *W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego*, red. A. Choduń, S. Czepita, Szczecin 2010, s. 749 i n. Zob. także interesujące rozważania B. Janusz-Pohl na gruncie rysowanej koncepcji: *Przyczynek do rozważań o formalnym i konwencjonalnym charakterze procesu karnego*, „Ius Novum” 2014, nr 4, s. 97 i n.; *O konstrukcji niedopuszczalności czynności karnoprosesowej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2014, z. 4, s. 161 i n.

²⁶ Por. J. Wieczorkiewicz-Kita, *op. cit.*, s. 30.

²⁷ Zob. S. Czepita, *Czynności...*, s. 4, gdzie autor wskazuje na opracowania z zakresu prawa cywilnego materialnego, bazujące na omawianej koncepcji.

²⁸ Przy czym o ile struktura normy sankcjonowanej doczekała się w nauce prawa karnego monograficznego i szczególnie kompleksowego opracowania (zob. Ł. Pohl, *Struktura...*), o tyle brak w tym zakresie opracowań traktujących w tak kompleksowy sposób normę sankcjonującą (zob. jednak słuszne, skondensowane spostrzeżenia S. Tarapaty, *Dobro prawne w strukturze przepiętwa. Analiza teoretyczna i dogmatyczna*, Warszawa 2016, s. 258–262).

wania, dokonanie [uwaga! – dop. Ł.B.] czynności konwencjonalnej, jaką jest orzeczenie przewidzianej przez ustawę kary za przekroczenie normy sankcjonowanej – i do dokonania tej czynności udzielają tym organom odpowiednich kompetencji. Kompetencje te przy tym przewidują dość szeroko zazwyczaj luz wyboru decyzji co do wysokości orzekanej kary, w przewidzianych przez ustawę granicach, wszakże z uwzględnieniem celów wymierzania kary²⁹. Należy mieć jednocześnie na uwadze, że – przynajmniej w ocenie autora niniejszego opracowania – czynność konwencjonalna polegająca na wymierzeniu przewidzianej przez ustawę kary za przekroczenie normy sankcjonowanej – której to czynności konwencjonalnej dotyczy przywołana wypowiedź Z. Ziemińskiego (i która w dalszej części pracy będzie przedmiotem rozważań) – jest czynnością konwencjonalną odmienną od czynności konwencjonalnej wyrokowania³⁰. Obiektywnie dostrzegalnym skutkiem pierwszej z nich jest kara, której wykonywanie leży w gestii organów postępowania wykonawczego. Skutkiem zaś drugiej jest wyrok jako orzeczenie sądowe, zawierający rozstrzygnięcia o wielu kwestiach. Pierwsza z nich czerpie swoje źródło z przepisów prawa karnego materialnego, druga zaś z przepisów proceduralnych. Choć niewykluczone, że wydany przez sąd wyrok zawierać będzie także postanowienie o wymierzeniu danemu sprawcy kary (w postaci zapisu ukazującego dokonanie przez sąd czynności konwencjonalnej polegającej na wymierzeniu kary za przekroczenie normy sankcjonowanej), to tych dwóch czynności konwencjonalnych utożsamiać nie sposób³¹.

²⁹ Z. Ziemiński, *Ujęcia modelowe*, w: Z. Ziemiński, M. Zieliński, *Dyrektywy i sposób ich wypowiedzania*, Warszawa 1992, s. 63. Dalej autor ten wskazuje, że: „Każda decyzja w tego rodzaju sprawach wymaga zatem: (1) stwierdzenia w przewidzianych formach faktu naruszenia normy sankcjonowanej, (2) stwierdzenia obowiązku wymierzenia przez organ kary w określonych granicach, a w związku z tym (3) kompetencji organu do orzeczenia takiej kary, ale też (4) przydatności takiego wyroku dla osiągnięcia zamierzonych celów społecznych (...)”.

³⁰ O tej drugiej czynności konwencjonalnej J. Wieczorkiewicz-Kita pisze następująco: „Czynność wyrokowania jest też niewątpliwie czynnością konwencjonalną. Spełnia ona wszystkie założenia wymagane dla uznania danej czynności za czynność konwencjonalną. Jest to czynność określonego podmiotu – czynność sądu; posiada swoją nazwę, która jest inna niż ta, która przysługuje jej substratowi materialnemu, a ponadto funkcjonują reguły konstrukcji tej czynności, stanowiące jak dokonać czynności, oraz reguły wyznaczające konsekwencje dokonania czynności, które są regułami prawnymi” – zob. J. Wieczorkiewicz-Kita, *Konwencjonalny...*, s. 97. O regułach konstytucyjnych dla tej czynności zob. *ibidem*, s. 132.

³¹ Możliwa wydaje się taka argumentacja, że wyrok – rozumiany jak skutek zrealizowania czynności konwencjonalnej wyrokowania – jest skutkiem czynności konwencjonalnej wyższego rzędu, składającej się z czynności konwencjonalnych rzędu niższego i odpowiednich reguł statujących daną czynność konwencjonalną (np. czynności konwencjonalnej rzędu niższego polegającej na podaniu ustnych motywów rozstrzygnięcia czy spisaniu sentencji wyroku) i nadto, jak się wydaje, także czynności konwencjonalnej rzędu niższego, jaką jest wymierzenie kary za przekroczenie normy sankcjonowanej.

Wskazane rozróżnienie obu czynności konwencjonalnych immanentnie jest powiązane z wyrażeniem aprobaty autora niniejszego opracowania dla stanowiska M. Zielińskiego na zawartość normatywną przepisu części szczególnej prawa karnego w miejscu, w którym M. Zieliński dostrzega w tym przepisie *explicite* trzy normy prawne: normę sankcjonowaną, normę sankcjonującą i normę kompetencyjną³². Nie jest to jednak aprobatą dla całości poglądów M. Zielińskiego w tym względzie – autor ten bowiem wskazuje, iż zawarta w takim przepisie norma kompetencyjna udziela kompetencji do wydania określonego wyroku sądowi w danej sprawie, a nakłada przy tym na inne podmioty (w szczególności na tego, kogo wyrok dotyczy) obowiązek podporządkowania się wyrokowi. Zaprezentowane rozróżnienie czynności konwencjonalnej polegającej na wymierzeniu kary za przekroczenie normy sankcjonowanej (opartej na przepisie części szczególnej prawa karnego) od czynności konwencjonalnej wyrokowania (opartej na regulacji karnoprosesowej) zmusza do uznania stanowiska M. Zielińskiego za nie w pełni adekwatne. Norma kompetencyjna zawarta w przepisie części szczególnej prawa karnego upoważnia nie tyle do wydania wyroku, ile do wymierzenia konkretnej kary za przekroczenie konkretnej normy sankcjonowanej³³.

³² Zob. M. Zieliński, *Interpretacja jako proces dekodowania tekstu prawnego*, Poznań 1972, s. 72–73. Kategorialnie odmiennego zdania jest Ł. Pohl, który w zawartości normatywnej przepisu części szczególnej prawa karnego – obok normy sankcjonowanej i normy sankcjonującej – dostrzega zrębowo zawartą normę nakazującą sądowi w określonych okolicznościach czynić użytek z przyznanej mu na podstawie innych przepisów kompetencji do wymierzenia kary – zob. Ł. Pohl, *Struktura...*, s. 60. Wysunąć można przypuszczenie, że pogląd Ł. Pohla wiąże się z tym, że nie aprobuje on następującego stwierdzenia Z. Ziemińskiego: „Można by wyróżniać dwa typy przepisów kompetencyjnych, nie wyłączające się, a przeciwnie, mające elementy wspólne: takie przepisy, które jakimś organom udzielają kompetencji do określonych działań, i takie, które ogólnie wyznaczają kompetencję pewnego organu do działań w pewnym zakresie spraw” (zob. Z. Ziemiński, *Przepis...*, s. 118), dążąc do niepowielania regulacji normatywnych obecnych w systemie prawnym – choć jest to tylko przypuszczenie autora niniejszego tekstu. W skrócie rzecz uściślając, w niniejszym opracowaniu jako możliwy do pomyślenia jawi się taki system prawny, w którym pewne regulacje przyznają określonym podmiotom ogólnie zakreślone kompetencje (np. ustawy zasadnicze stwierdzające, że to w rękach sądów leży ustalenie przestępności ludzkich czynów oraz pociąganie za nie do odpowiedzialności karnej) oraz w którym pewne regulacje szczególne (w naszym przypadku przepisy części szczególnej prawa karnego) przyznają kompetencje do dokonania czynności konwencjonalnych w danym zakresie spraw.

³³ Przypomnieć jedynie należy, że norma kompetencyjna ma np. następującą postać: „»Podmiotowi A nakazuje się C, jeśli podmiot P dokona konwencjonalnej czynności K« albo: »Podmiotowi A, jeżeli podmiot P dokona konwencjonalnej czynności K, nakazuje się C«” (zob. M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady – reguły – wskazówki*, Warszawa 2017, s. 28). Jak przy tym wskazuje P. Kardas, oddając czynienie z normy kompetencyjnej przedmiotu zainteresowania rozważań w doktrynie: „Norma kompetencyjna, nawet jeżeli jest wskazywana jako odrębna wypowiedź dyrektywalna dekodowana z przepisów prawa karnego, co do zasady nie stanowi obiektu szerszych analiz w piśmiennictwie karnistycznym” (zob. P. Kardas, *Zbieg przepisów ustawy w prawie karnym. Analiza teoretyczna*, Warszawa 2011, s. 262).

Nie wydaje się przy tym, aby w pełni można byłoby się zgodzić z M. Dąbrowską-Kardas, twierdzącą, że: „Z kolei to, co jest zakresem normowania normy sankcjonującej, stanowi zakres zastosowania normy kompetencyjnej i jego ziszczenie się aktualizuje z kolei powinność będącą treścią tej normy, a więc obowiązek poddania się karze”³⁴. Dodaje ona przy tym, iż: „zakres normowania normy sankcjonującej to nakaz dokonania – w przypadku zaktualizowania się tej normy i przeprowadzenia pełnej ewaluacji zachowania w ramach instytucji, jaką jest struktura przestępstwa – określonej czynności konwencjonalnej, jaką jest [uwaga! – dop. Ł.B.] decyzja procesowa (niekoniecznie wymiar kary, bo możliwa jest decyzja o umorzeniu czy warunkowym umorzeniu postępowania)”³⁵.

Z jednej strony dostrzec można pewną niekonsekwencję w zajmowanym przez wymienioną autorkę stanowisku – gdyż uznając taki kształt zakresu normowania normy sankcjonującej jak autorka, należałoby (abstrahując od poprawności tego stanowiska) stwierdzić, że ziszczenie się powiązanej z normą sankcjonującą normy kompetencyjnej prowadzić może nie tylko do obowiązku poddania się karze, ale i do obowiązku poddania się innym, wymienionym przez tę autorkę (przy opisie zawartości normatywnej normy sankcjonującej) konsekwencjom decyzji procesowych.

Z drugiej strony dostrzec można problem donioślejszej natury, a szczególnie interesujący na tle przedmiotu niniejszego opracowania. Pojawia się mianowicie pytanie, czy prosta zależność polegająca na tym, że zakres normowania normy sankcjonującej stanowi zakres zastosowania normy kompetencyjnej – mając na uwadze wyróżnioną przez S. Czepitę formalizację (regulację normatywną) – jest poprawna. Wydaje się, że tak nie jest.

Można zaryzykować wręcz przypuszczenie³⁶, iż doktryna prawa karnego winna rozważyć, czy dotychczas klasycznie wpisywane w zakres zastosowania normy sankcjonującej elementy (jak choćby konieczność ustalenia, że sprawca swoim zachowaniem przekroczył stosowną normę sankcjonowaną) – albo przy-

³⁴ M. Dąbrowska-Kardas, *Analiza dyrektywalna przepisów części ogólnej kodeksu karnego*, Warszawa 2012, s. 198. Z aprobatą do tego stanowiska S. Tarapata, *Dobro...*, s. 264.

³⁵ M. Dąbrowska-Kardas, *op. cit.*, s. 198. W tym względzie S. Tarapata zaś dodaje, że: „dyspozycja normy sankcjonującej sprowadza się generalnie rzecz biorąc, do nakazu skierowanego do organu procesowego, aby ten podjął pewne działanie konwencjonalne stanowiące [uwaga! – dop. Ł.B.] w przyszłości podstawę do pozbawienia lub ograniczenia sprawcy przysługującego mu, obecnego lub przyszłego, dobra prawem chronionego” – zob. S. Tarapata, *Dobro...*, s. 264.

³⁶ Tylko przypuszczenie, gdyż z uwagi na objętość niniejszego opracowania niemożliwe jest poruszenie większości rodzących się na tym tle wątpliwości.

najmniej niektóre z nich – nie są godne nadto miana elementów wskazujących, jak wykonać czynność konwencjonalną polegającą na wymierzeniu przewidzianej przez ustawę kary za przekroczenie normy sankcjonowanej. Innymi słowy, że w przypadku normy sankcjonującej i normy kompetencyjnej formalizacja – współkształtująca czynność konwencjonalną, do wykonania której nadaje się w przepisie części szczególnej prawa karnego sądowi kompetencję – w normie sankcjonującej znaleźć może odzwierciedlenie w zakresie jej zastosowania. Przypomnieć w tym miejscu należy jakże rudymen tarne z punktu widzenia stawianej tezy ustalenie teoretycznoprawne, że formalizacja, wskazująca otoczenie normatywne przynależnej jej czynności konwencjonalnej, przy określaniu, jak wykonać tę czynność, może wskazywać m.in. sposób jej dokonania, miejsce, podmiot, a także – i z punktu widzenia sformułowanego przypuszczenia najistotniej – czas³⁷.

Wykonanie tak rozumianej czynności w sposób odmienny, niż chce tego ustawodawca w elementach ją formalizujących, rodzić musiałoby konstatację, że co prawda dokonano czynności konwencjonalnej wymierzenia kary, ale dokonano tego w sposób nieprawidłowy (nie tak, jak wymaga tego ustawodawca ustalający stosowną regulację normatywną). Uzasadniałoby to wzruszenie takiej czynności konwencjonalnej za pomocą instytucji karnoprosesowych.

Powyższe zapatrywanie znajduje pełne uzasadnienie przy tytułowej tematyce niniejszego opracowania. Wbrew twierdzeniu G. Bogdana wyrażenie „choćby nieumyślnie” z art. 177 § 1 k.k. zdaje się bowiem wnosić wiele do zasad pociągania sprawców tzw. przestępstwa wypadku w komunikacji do odpowiedzialności karnej. I okoliczności tej w demokratycznym państwie prawnym pominąć nie sposób.

Przypomnieć należy, iż już na wstępie niniejszego opracowania uznano przedmiotowo rozumiane normy ostrożności (rozumiane w nim tożsamo z zasadami bezpieczeństwa) za wstępny warunek normowania normy sankcjonowanej. Innymi słowy, autor niniejszego tekstu trwa na stanowisku, że zachowaniem uznanym za czyn na gruncie prawa karnego, które jednak nie przekracza norm ostrożności, nie można przekroczyć odkodowanej z tekstu prawnokarnej ustawy normy sankcjonowanej. Co więcej, samo przekroczenie norm ostrożności dopiero upoważnia nas do ustalenia, czy sprawca swoim zachowaniem uznanym za czyn przekroczył stosowną normę sankcjonowaną. Bez znaczenia przy tym dla ustalenia przekroczenia normy sankcjonowanej pozostaje sam aspekt ustosunkowania się intelektualno-psychicznego sprawcy do przedmiotowo przekraczanej przez niego normy ostrożności właściwej przedsiębranemu przez niego zachowaniu. Ma

³⁷ Zob. S. Czepita, *Formalizacja...*, s. 11.

on jednak – w ocenie autora niniejszego opracowania – znaczenie dla ponoszenia albo nieponoszenia przez sprawcę odpowiedzialności karnej wówczas, gdy ustawodawca tak postanowi³⁸.

I tak zdaje się być właśnie w przypadku wyrażenia „chociażby nieumyślnie” z art. 177 § 1 k.k. odniesionego do zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym. Powyższe rozważania upoważniają do stwierdzenia, iż ustawodawca sformalizował czynność konwencjonalną polegającą na wymierzeniu przewidzianej przez ustawę kary za przekroczenie normy sankcjonowanej koniecznością ustalenia chociażby nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w danym ruchu. Formalizacja ta jawi się jako formalizacja przez wyznaczenie (w sposób zarysowany) obowiązku, a odnoszona winna być czasowo do wykonania danej czynności konwencjonalnej. Obowiązek tak ujęty musi poprzedzać wymierzenie danemu sprawcy kary. Z uwagi na jego charakter winien zostać usytuowany w zakresie zastosowania normy sankcjonującej, co jednak nie wpłynie na liczbę pary norm sprzężonych (norm sankcjonowanych i sankcjonujących) w systemie prawnym³⁹.

Dla jasności obrazu podsumować można dotychczasowe ustalenia kazuistycznym przykładem. Upoważniają one do uznania za możliwą sytuację, w której dany podmiot naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu czy to lądowym, czy to wodnym, czy to powietrznym, przekracza zawartą w art. 177 § 1 k.k. odpowiedzialność – jedną z wielu w tym przepisie zawartych – normę sankcjonowaną, acz z uwagi na niemożliwe do przypisania mu chociażby nieumyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu⁴⁰, w którym dana norma sankcjonowana zakazuje

³⁸ Pogląd wyżej zaprezentowany łączy się z aprobatą dla stanowiska tych autorów, którzy znamiona strony podmiotowej przestępstwa sytuują w zakresie normowania normy sankcjonowanej – zob. zwłaszcza Ł. Pohl, *Norma sankcjonowana w prawie karnym jako przykład normy prawnej nie będącej normą postępowania*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2006, z. 1, s. 55 i n.; *idem*, *Struktura...*, s. 110 i n.

³⁹ Będąc dokładnym – i znając technikę kondensacji norm w przepisach prawnych (o niej zob. M. Zieliński, *Wykładnia...*, s. 123–127) – należałoby podnieść, iż art. 177 § 1 k.k. jest przepisem zrębowym, w którym zawarto więcej niż jedną parę norm sprzężonych (więcej niż jedną normę sankcjonowaną i normę sankcjonującą). Z zawartości normatywnej wymienionego przepisu można choćby wyinterpretować normę sankcjonowaną zakazującą spowodowania wypadku w ruchu wodno-lądowym, w którym porusza się osoba kierująca poduszkiem wodnym.

⁴⁰ Brak możliwości przypisania sprawcy chociażby nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu – pomijając w tym aspekcie trudności dowodowe – wiązać należy z sytuacją, w której (bazując na aktualnej treści art. 9 k.k.) brak jest możliwości przypisania sprawcy ustosunkowania się intelektualno-psychicznego do przedmiotowo pojmowanych reguł ostrożności, w postaci zamiaru bezpośredniego, zamiaru ewentualnego, świadomej nieumyślności albo nieświadomej nieumyślności. Nie jest przecież tak w obecnym stanie prawnym, że nieumyślność jest prostym

spowodowania wypadku, nie może zaktualizować się norma sankcjonująca skutkująca wymierzeniem mu kary⁴¹. Co więcej, pominięcie przez sąd koniecznego ustalenia chociażby nieumyślnego ustosunkowania się sprawcy do naruszanych zasad bezpieczeństwa w ruchu i w następstwie wymierzenie sprawcy kary za przekroczenie normy sankcjonowanej z art. 177 § 1 k.k. – z uwagi na przydany temu ustaleniu charakter okoliczności formalizującej czynność konwencjonalną – winno być uznawane za istniejącą czynność konwencjonalną, choć możliwą z tej przyczyny do wzruszenia.

Zgodnie z zaprezentowanym na wstępie planem opracowania należałoby jeszcze odnieść się – choć jedynie sygnalizująco – do konsekwencji przyjętej wykładni dla, po pierwsze, dyrektyw sądowego wymiaru kary⁴² oraz, po drugie, dyrektyw prawidłowego uzasadniania decyzji, w których albo przypisuje się danemu sprawcy, albo odmawia się mu przypisania popełnienia występku z art. 177 § 1 k.k.

Problematyka liczebności katalogu okoliczności wpływających na sądowy wymiar kary⁴³, jak i znaczenia poszczególnych z nich – jak wiadomo – jest zagad-

brakiem zamiaru. Parafrazując znaną łacińską paremię, rzec by można: *tertium datur*, a tą trzecią możliwością jest sytuacja, w której nie można przypisać sprawcy nawet i nieświadomie nieumyślnego naruszania zasad bezpieczeństwa w ruchu. Podkreślić przy tym wypada, iż taka wykładnia jest wykładnią – w porównaniu do uznawania umyślności za świadomość, a nieumyślności za brak świadomości – na korzyść sprawcy. Co więcej, upraszcza ona ewentualne wątpliwości co do zasad bezpieczeństwa w ruchu, które nie zostały skodyfikowane (w tym zwłaszcza te, które są sprzeczne z zasadami skodyfikowanymi) i możliwości stawiania wymogu sprawcy, aby postępował w myśl ich dyspozycji. Uniemożliwia się bowiem pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sprawcy, który nie mógł przewidzieć naruszenia zasad bezpieczeństwa w danym ruchu.

⁴¹ Powracając do przykładu kierującego poduszkiowcem wodnym, wskazać wypada, iż warunkiem koniecznym, acz niewystarczającym pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej jest ustalenie, że żywił względem przekraczanych zasad bezpieczeństwa w tymże ruchu stosunek intelektualno-psychiczny w postaci zamiaru bezpośredniego, zamiaru ewentualnego, świadomej nieumyślności albo nieświadomej nieumyślności.

⁴² O rozróżnienie ustawowego wymiaru kary od sądowego wymiaru kary zob. choćby M. Melezini, „Ustawowy” a „sądowy” wymiar kary, w: *Nauka o karze. Sądowy wymiar kary. System Prawa Karnego Tom 5*, red. T. Kaczmarek, Warszawa 2017, s. 149 i n.

⁴³ Uściślając, należy podkreślić, iż w niniejszej pracy pojęcie „sądowego wymiaru kary” rozumie się, za Ł. Pohlem jako: „problematykę wymierzania przez sąd kary temu, kto swoim zachowaniem dopuścił się przestępstwa. (...) Pod pojęciem »dyrektyw wymiaru kary« kryją się zaadresowane do sądu różnego rodzaju normy, które – w uproszczeniu – wskazują sądowi sposób postępowania przy ustalaniu zasadności wymiaru kary i miarkowaniu jej rozmiaru. Wskazywanie owego sposobu postępowania następuje w ten sposób, że za pomocą rzeczony norm obliguje się sąd, by w tym niezwykle złożonym procesie trzymał się on i tym samym uwzględniał wiele rozmaitych zasad rządzących wymiarem kary” – zob. Ł. Pohl, *Prawo karne. Wykład części ogólnej*, Warszawa 2015, s. 426.

nieniem niezmiernie trudnym⁴⁴. Rozpowszechnionym poglądem w doktrynie jest ten, w świetle którego rodzaj i stopień naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu z art. 177 § 1 k.k., tak jak i postać zamiaru sprawcy, wpływa na stopień społecznej szkodliwości, immanentnie związany z sądowym wymiarem kary⁴⁵. Ostatnio poczynione w polskiej nauce prawa karnego analizy dotyczące norm ostrożności uzasadniają jednak twierdzenie, że przedstawione stanowisko możliwe jest do (choćby częściowego) zrewidowania. Charakter przydany w niniejszym opracowaniu normom ostrożności (zasadom bezpieczeństwa z art. 177 § 1 k.k.) wiąże się z wyrażeniem aprobaty dla stanowiska M. Byczyka, który wskazuje, że: „doniosłość przekroczenia norm ostrożności przy wymiarze kary jest szersza niż sugeruje to katalog z art. 115 § 2 k.k. Ich ocena, podobnie jak ocena motywacji sprawcy, jest istotna w każdym przypadku wymiaru kary i z punktu widzenia każdego celu, jaki współcześnie stawia się przed efektywną represją karną – w szczególności z punktu widzenia potrzeb prewencji indywidualnej i sprawiedliwej odpłaty za wyrządzoną szkodę”⁴⁶. Prowadzi to do wskazania – w tym miejscu w sposób ogólny – konieczności ważenia przy sądowym wymiarze kary zarówno czysto przedmiotowo pojmowanych zasad bezpieczeństwa jako warunków wstępnych normowania norm sankcjonowanych (w tym norm sankcjonowanych z art. 177 § 1 k.k.), jak i żywego względem nich przez sprawcę stosunku intelektualno-psychicznego.

Implikacje powyższych rozważań z kolei dla dyrektyw prawidłowego uzasadniania decyzji, w których albo przypisuje się danemu sprawcy, albo odmawia się mu przypisania popełnienia występku z art. 177 § 1 k.k., jawią się jako znacznie prostsze do wyluszczenia.

P. Hofmański i S. Zabłocki wskazali następujące funkcje uzasadnienia wyroku: funkcja samokontroli organu orzekającego, funkcja kontrolna zewnętrzna, funkcja indywidualnej akceptacji orzeczenia oraz umacniania poczucia zaufania społecznego i demokratycznej kontroli nad wymiarem sprawiedliwości, a także funkcja wyjaśniająco-interpretacyjna, w tym dokumentacyjna⁴⁷.

⁴⁴ Zob. interesujące spostrzeżenia J. Giezka w tym zakresie – J. Giezek, *Okoliczności wpływające na sędziowski wymiar kary*, Wrocław 1989, s. 47 i n.

⁴⁵ Zob. choćby J. Lachowski, w: *Kodeks...*, red. V. Konarska-Wrzošek, teza 7 do art. 177; D. Szeleszczuk, w: *Kodeks...*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, teza 44 do art. 177; R.G. Hałas, w: *Kodeks...*, red. A. Grześkowiak, K. Wiak, teza 7 do art. 177.

⁴⁶ M. Byczyk, *op. cit.*, s. 399. Aby ujaśnić wskazane wyżej stwierdzenie, zob. szerzej rozważania wymienionego autora – *ibidem*, s. 377–399.

⁴⁷ Zob. szerzej P. Hofmański, S. Zabłocki, *Elementy metodyki pracy sędziego w sprawach karnych*, Warszawa 2011, s. 271.

Ustalenie chociażby nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu i późniejsze odzwierciedlenie poczynionych ustaleń w uzasadnieniu wyroku – w aspekcie każdej z wymienionych funkcji – wydaje się konieczne. Wzmaga ono samokontrolę składu orzekającego, prowadząc tym samym do zapewnienia materialnej prawidłowości oraz słuszności wydanego rozstrzygnięcia. Umożliwia ocenę wydanego orzeczenia w toku kontroli instancyjnej (usprawnia proces ustalania, czy czynność konwencjonalna wymierzenia konkretnej kary za przekroczenie konkretnej normy sankcjonowanej została dokonana zgodnie z przydaną jej regulacją normatywną). Umacnia przy tym poczucie zaufania społecznego, zarówno u skazanego albo uniewinnionego, jak i u reszty społeczeństwa. Wreszcie, usprawnia proces wykonania ewentualnej kary, dzięki większej bazie informacji wpływających dla organów postępowania wykonawczego. Co więcej, obowiązek ten znajduje swe normatywne oparcie w przepisach karnoprosesowych, w tym zwłaszcza w treści art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k.⁴⁸. Za słuszne uznać zatem należy te głosy wypowiedziane w doktrynie i judykaturze, które domagają się wskazywania stosunku intelektualno-psychicznego sprawcy wobec przekraczanych przez niego zasad bezpieczeństwa⁴⁹.

W świetle wszystkich powyższych ustaleń – mając na uwadze ewentualne zarzuty co do trudności praktycznych w ich wykorzystaniu – przypomnieć należy wypowiedziane niespełna przed stu laty słowa W. Woltera: „byłoby tchórzostwem cofnąć się przed ciężkim zadaniem wszechstronnego uwzględniania psychiki przestępcy, a wszelkie ustawianie w dochodzeniu i chwytnie się presumpcyj tam, gdzie jeszcze dalszy dowód jest możliwy do przeprowadzenia, byłoby prostym oszustwem wobec świata, któremu głosi się w teorii piękne zasady, by ich w praktyce nie stosować. I myślą się ci wszyscy, którzy twierdzą, że takie lub inne nowe ujęcie więzów psychicznych trudniejsze jest do udowodnienia niż utarty szablon”⁵⁰. Trudności dowodowe w ustalaniu klasycznie pojmowanej strony podmiotowej przestępstwa są znane nauce prawa karnego i judykaturze⁵¹. Postulo-

⁴⁸ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (Dz.U. nr 89, poz. 555 z późn. zm.).

⁴⁹ W tym zakresie zob. choćby postanowienie SN z 29 kwietnia 1997 r., sygn. V KKN 255/96, Legalis nr 31076; wyrok SN z 10 lipca 2008 r., sygn. II KK 37/08, Legalis nr 118472 wraz z głoszą aprobowaną R.A. Stefańskiego, *Glosa do wyroku SN z dnia 10 lipca 2008 r., II KK 37/08*, „Prokuratura i Prawo” 2009, z. 7, s. 127 i n.

⁵⁰ W. Wolter, *Czynnik psychiczny w istocie przestępstwa*, Kraków 1924, s. 50.

⁵¹ Zob. tytułem przykładu interesujące ustalenia dogmatycznoprawne na tle dowodzenia zamiaru ewentualnego – M. Kowalewska-Lukuć, *Zamiar ewentualny w świetle psychologii*, Poznań 2015, s. 182 i n.

wane tu rozumienie konieczności ustalenia chociażby nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu – rozumianych jako przejaw formalizacji czynności konwencjonalnej polegającej na wymierzeniu kary za przekroczenie jednej z norm sankcjonowanych z art. 177 § 1 k.k. – trudności te niewątpliwie pogłębia. Stanowi jednak jawny sprzeciw wobec wprowadzania nadmiernych uproszczeń w postępowaniu karnym i pociągania do odpowiedzialności karnej w sytuacjach, w których ustawodawca tego nie przewidział. Jest to, jak się wydaje, argument przeważający za, jeśli nie akceptacją forsowanej teorii, to chociaż pogłębieniem refleksji teoretycznoprawnej w tym zakresie, zwłaszcza że koncepcja czynności konwencjonalnych w wersji wzbogaconej o wyróżnienie konwencjonalizacji i formalizacji jawi się jako doskonale narzędzie interpretacyjne.

Literatura

- Bachrach A., *Nowe wytyczne Sądu Najwyższego w sprawach o przestępstwa drogowe*, „Państwo i Prawo” 1976, nr 8–9.
- Bielski M., *Naruszenie reguł ostrożności czy nadmierna ryzykowność zachowania jako właściwe kryterium prawnokarnego przypisania skutku*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2004, z. 1.
- Bogdan G., w: *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117–277 k.k.*, red. A. Zoll, Warszawa 2013.
- Buchała K., *Przestępstwa i wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji drogowej. Komentarz*, Bydgoszcz 1997.
- Budyn-Kulik M., w: *Kodeks karny. Komentarz*, red. M. Mozgawa, wyd. VII, Warszawa 2015.
- Byczyk M., *Normy ostrożności w prawie karnym*, Poznań 2016.
- Czepita S., *Reguły konstytucyjne a zagadnienia prawoznawstwa*, Szczecin 1996.
- Czepita S., *Formalizacja a konwencjonalizacja działań w prawie*, w: *Konwencjonalne i formalne aspekty prawa*, red. S. Czepita, Szczecin 2006.
- Czepita S., Wronkowska S., Zieliński M., *Założenia szkoły poznańsko-szczecińskiej w teorii prawa*, „Państwo i Prawo” 2013, z. 2.
- Czepita S., *Czynności konwencjonalne i formalne w prawie a proces prawotwórczy i rola Trybunału Konstytucyjnego*, „Państwo i Prawo” 2014, nr 12.
- Czepita S., *O koncepcji czynności konwencjonalnych w prawie*, w: *Wykładnia Konstytucji. Aktualne problemy i tendencje*, red. M. Smolak, Warszawa 2016.
- Dąbrowska-Kardas M., Kardas P., *Odpowiedzialność za spowodowanie wypadku komunikacyjnego w świetle regulacji nowego kodeksu karnego z 1997 r., cz. I*, „Palestra” 1999, nr 1–2.

- Dąbrowska-Kardas M., *Analiza dyrektywalna przepisów części ogólnej kodeksu karnego*, Warszawa 2012.
- Giezek J., *Okoliczności wpływające na sędziowski wymiar kary*, Wrocław 1989.
- Hałas R.G., w: *Kodeks karny. Komentarz*, red. A. Grześkowiak, K. Wiak, Warszawa 2017.
- Hofmański P., Zabłocki S., *Elementy metodyki pracy sędziego w sprawach karnych*, Warszawa 2011.
- Janusz-Pohl B., *Przyczynek do rozważań o formalnym i konwencjonalnym charakterze procesu karnego*, „Ius Novum” 2014, nr 4.
- Janusz-Pohl B., *O konstrukcji niedopuszczalności czynności karnoprosowej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2014, z. 4.
- Kardas P., *Naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym jako jedna z przesłanek obiektywnego przypisania skutku przestępstwa określonego w art. 177 k.k.*, „Paragraf na Drodze” 2002, nr 6.
- Kardas P., *Zbieg przepisów ustawy w prawie karnym. Analiza teoretyczna*, Warszawa 2011.
- Kochanowski J., *Przestępstwa i wykroczenia drogowe. Komentarz*, Warszawa 1991.
- Komenda Główna Policji Biuro Ruchu Drogowego, *Wypadki drogowe w Polsce w 2016 roku*, Warszawa 2017, <http://statystyka.policja.pl/st/ruch-drogowy/76562,Wypadki-drogowe-raporty-rocne.html> (dostęp 30.06.2017).
- Konopka P., *„Rażące naruszenie zasad bezpieczeństwa” pojęciem pomocniczym dla przypisania skutku w art. 177 k.k.*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2010, z. 3.
- Kowalewska-Łukuć M., *Zamiar ewentualny w świetle psychologii*, Poznań 2015.
- Lachowski J., w: *Kodeks karny. Komentarz*, red. V. Konarska-Wrzošek, Warszawa 2016.
- Melezini M., *„Ustawowy” a „sądowy” wymiar kary*, w: *Nauka o karze. Sądowy wymiar kary. System Prawa Karnego Tom 5*, red. T. Kaczmarek, Warszawa 2017.
- Nowak L., *Performatywy a język prawny i prawniczy*, „Etyka” 1968, t. 3.
- Nowak L., Wronkowska S., Zieliński M., Ziemiński Z., *Czynności konwencjonalne w prawie*, „Studia Prawnicze” 1972, z. 33.
- Pohl Ł., *Norma sankcjonowana w prawie karnym jako przykład normy prawnej nie będącej normą postępowania*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2006, z. 1.
- Pohl Ł., *Struktura normy sankcjonowanej w prawie karnym*, Poznań 2007.
- Pohl Ł., *Prawo karne. Wykład części ogólnej*, Warszawa 2015.
- Razowski T., w: *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, red. J. Giezek, Warszawa 2014.

- Stefański R.A., *Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym w projekcie kodeksu karnego*, „Problemy Praworządności” 1990, nr 8–9.
- Stefański R.A., *Wypadek w komunikacji jako przestępstwo w nowym kodeksie karnym*, „Prokuratura i Prawo” 1998, z. 10.
- Stefański R.A., w: *Kodeks karny. Komentarz*, red. O. Górniok, Warszawa 2006.
- Stefański R.A., *Glosa do wyroku SN z dnia 10 lipca 2008 r., II KK 37/08*, „Prokuratura i Prawo” 2009, z. 7.
- Stefański R.A., w: *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do artykułów 117–221. Tom I*, red. A. Wąsek, R. Zawłocki, wyd. 4, Warszawa 2010.
- Stefański R.A., *Przestępstwa przeciwko państwu i dobrom zbiorowym. System Prawa Karnego Tom 8*, red. L. Gardocki, wyd. 1, Warszawa 2013.
- Stefański R.A., *Kodeks karny. Komentarz*, red. R.A. Stefański, wyd. 3, Warszawa 2017.
- Szeleszczuk D., w: *Kodeks karny. Część szczególna. Tom I. Komentarz do artykułów 117–221*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, wyd. 4, Warszawa 2017.
- Tarapata S., *Dobro prawne w strukturze przestępstwa. Analiza teoretyczna i dogmatyczna*, Warszawa 2016.
- Wieczorkiewicz-Kita J., *Zagadnienie wyrokowania w procesie karnym w świetle koncepcji czynności konwencjonalnych*, w: *Konwencjonalne i formalne aspekty prawa*, red. S. Czepita, Szczecin 2006,
- Wieczorkiewicz-Kita J., *Konwencjonalny i formalny charakter procesu karnego*, Szczecin 2009 (nieopublikowana rozprawa doktorska).
- Wieczorkiewicz-Kita J., *O konwencjonalnych i formalnych aspektach procesu karnego*, w: *W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego*, red. A. Choduń, S. Czepita, Szczecin 2010.
- Wolter W., *Czynnik psychiczny w istocie przestępstwa*, Kraków 1924.
- Zieliński M., *Interpretacja jako proces dekodowania tekstu prawnego*, Poznań 1972.
- Zieliński M., *Wykładnia prawa. Zasady – reguły – wskazówki*, Warszawa 2017.
- Ziemiński Z., *Przepis prawny a norma prawna*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1960, z. 1.
- Ziemiński Z., *Ujęcia modelowe*, w: Z. Ziemiński, M. Zieliński, *Dyrektywy i sposoby ich wypowiedania*, Warszawa 1992.

Akty prawne

Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny (Dz.U. nr 13, poz. 94 z późn. zm.).

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz.U. nr 88, poz. 553 z późn. zm.).

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (Dz.U. nr 89, poz. 555 z późn. zm.).

Orzecznictwo

Uchwała SN z 28 lutego 1975 r., sygn. V KZP 2/74, OSNKW 1975, nr 3–4, poz. 33.

Wyrok SN z 19 października 1976 r., Rw 273/76, OSNKW 1976, nr 12, poz. 153.

Postanowienie SN z 29 kwietnia 1997 r., sygn. V KKN 255/96, Legalis nr 31076.

Wyrok SN z 10 lipca 2008 r., sygn. II KK 37/08, Legalis nr 118472.

ON “EVEN UNINTENTIONAL” BREACH OF SAFETY RULES IN ROAD TRAFFIC UNDER ARTICLE 177 § 1 OF THE POLISH CRIMINAL IN THE ASPECT OF THE NORMATIVE PROVISIONS OF CRIMINAL LAW

Summary

The subject matter of this paper is an attempt to demonstrate and to explain the important significance of the normative expression: “even unintentionally” used in Article 177 § 1 of the Polish criminal code. For that purpose, the author, partially opposing the points of view presented so far in the criminal law doctrine, tries to make a creative use of the concept of conventional acts in law, with a particular focus on conventionalisation and formalisation of conventional acts. The approval of the assumption that objectively understood norms of care in criminal law are a prerequisite for the normative character of the sanctioning norm, results in accepting the necessity of deeming even unintentional breach of traffic code as a condition that formalises the criminal liability of the offender committing a given crime.

Keywords: safety rules, traffic accident